

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
 Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
 kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezatrzymanych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajnie: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstawo (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Reklamy: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bezdzinie.

Na światło dzienne!

II.

Tak wyglądają szylidy firmowe ugrupowań na pozór różnych, choć kierowanych jedną ukrytą ręką i planowo prowadzonych do jednego celu. A tym celem jest niedopuszczenie do wytworzenia się modus vivendi między Polską, a mocarstwami centralnymi. Tą ręką jest klik masonów, stanowiąca grupę nieliczną, ale bardzo zwartą i sprężystą. Przez swych członków przenika ona wszędzie nietylko po to, aby wszystko wiedzieć, lecz aby wszystkim podatnym sobie kierować, zaś niepodatne paraliżować i rozbijać. Do wyjaśnienia roli masonów w tej wojnie i do bliższego zaznajomienia się z warszawską masonerią, powrócimy innym razem, tu tylko stwierdzamy, że jeśli nie ona wywołała tę wojnę, to po stronie koalicji ona tą wojną kieruje przez masoniejskie rządy Francji, przez najwplywowsze czynniki Anglii i Rosji. Dążąc do zwycięstwa koalicji, masoneria wywołała wystąpienie Włoch, wbrew woli korony i mas ludowych, zarówno katolickich, jak socjalistycznych. Także rękami masonów wstrzymuje się wybuch Finlandy przeciw Rosji.

U nas masoneria, z braku życia państwowego apolityczna, przez dziesiątki lat prowadziła walkę z kościołem katolickim, sz dopiero w r. 1905, sprzymierzywszy się z kadecką masonerią rosyjską, usiłuje ona wciągnąć Polskę na grunt państwowości rosyjskiej i postawić ją w ognie masoniejskiego liberalizmu petersburskiego. Zepchnięta przez wszechwładną w tym czasie Ligę Narodową i odsunięta od wszelkiego wpływu politycznego w społeczeństwie, wraca masoneria warszawska na lat kilka do dawnej swej roli walki z kościołem, ale już wśród ludu.

W chwili wybuchu wojny masoneria warszawska znalazła się w trudnym położeniu. Zależna jest ona od Wielkiego Wschodu i Francji — sojusznicy Rosji, więc naturalnie musi iść na pasku koalicji. Z drugiej zaś strony jej tutejsi członkowie nie mogą utracić osobistych wpływów wśród radykalnych organizacji polskich, które bez wyjątku zajęły front antirosyjski, jest ipso facto antikoalicyjny. Ale od czegoż jest spryt masoniejski i wypróbowana zdolność w rozdawaniu ról. A więc „Zjednoczenie Postępowe“ zostaje przeznaczonym razem z „Polską Partią Postępową“ do podpisania deklaracji z dn. 16 sierpnia 1914 r., która wyraża „niezlomną wiarę“ że odezwą ks. Mikołaja „spełni marzenia ojców i dziadów naszych“ i że „krew synów Polski wylana we wspólnej walce przeciwko Niemcom, będzie zarazem ofiarą na ołtarzu zmartwychwstania ojczyzny“. To jedna rola. Drugą zaś rolę wypełnia „Radykalna Inteligencja“, wyłoniona z masonów, która wchodzi do „Zjednoczenia Organizacji Niepodległościowych“ i

symuluje tam front antirosyjski. I tak masoneria w jednej marynarce wyraża hody ks. Mikołajowi, proklamuje zjednoczenie trzech zaborów pod berłem rosyjskim (nb. jako „spełnienie marzeń ojców i dziadów naszych“), potępia powstanie Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicyi i Legionów Polskich.

To dla koalicji. Masoneria zaś w innej marynarce staje do szeregów, wypowiadających walkę Rosji w imię niepodległości, a w specjalnej odezwie, „stając na gruncie walki czynnej z Rosją, wita gorąco utworzenie się Naczelnego Komitetu Narodowego i jego zapowiedzi utworzenia Legionów“. To stanowisko zajmuje ona dla zachowania wpływów wśród irredenty polskiej, umiejąc i na tem antikoalicyjnym stanowisku skutecznie dla koalicji pracować przez systematyczne, planowe rozbijanie obozu niepodległościowego. Po dwumiesięcznej cześciej gadaninie przy układaniu wspólnej platformy, gdy już ona została jednomyślnie uchwalona aż do ostatniego przecinka i należało tylko przystąpić do wytworzenia sprężystej organizacji, masoneria rozbija Zjednoczenie organizacji niepodległościowych.

Pamiętne są te tasienkowe dyskusje, znów miesiącami trwające, w sprawie wytworzenia Rady Narodowej jeszcze przed ucieczką Rosjan z Warszawy. A zawsze, gdy już we wszystkim następowała zgoda, właśnie w takiej chwili masoneria rozbijała te dobrodusze w swym szczerem pożądanu jedności usiłowania. A przecież publiczną tajemnicą jest, jak to przez 3 dni po 5-tym sierpnia masoneria (o różnych nazwach) targowała się o takie wyrażenia w odezwie, jak „straszne rządy rosyjskie zbliżają się ku końcowi“ i wreszcie nie dopuściła do tego antikoalicyjnego wyrażenia.

I tak przez pierwszy rok wojny podległa Paryżowi masoneria tutejsza uczyniła wszystko, aby nie dopuścić do skonsolidowania się antirosyjskiej irredenty, a nadto odwraca uwagę szerszych mas od wojny na zadania bieżące, jak np. na organizację wyborów do rosyjskiego samorządu miejskiego. Zrezygnując przystosowując siebie i masy do stanu niewoli rosyjskiej, nie zapomniała masoneria umieszczać swoich ludzi na wpływowych stanowiskach, czy to w straży obywatelskiej, czy w komitecie obywatelskim ze wszystkimi jego przybudówkami i sekcjami. Półroczce po ucieczce Rosjan masoneria użytkowała na rozbijanie wszelkich wysiłków ku wytworzeniu wielkiego obozu Polaków, dążących do ostatecznego wyzwolenia ziem polskich, dotąd przez Rosję ujarzmionych i wytworzenia z nich państwa polskiego, opartego o mocarstwa centralne. Przy wszystkich porozumiewawczych kombinacjach masoneria tak się uplasowywała, by nie dopuścić do jasnego wypowiedzenia, że ostateczne pokonanie Rosji jest nieodzownym warunkiem wytworzenia państwa polskiego. Zrozumiałe, dlaczego nie mogła tego wykształcić. Bo przecież pogrom Rosji to jednocześnie po-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera donosi 19 marca:

Wschodni teren walk:

Oczekiwane ataki rosyjskie rozpoczęły się z wielką gwałtownością na froncie jeziora Dryświaty — Postawy i po obydwóch stronach jeziora Narocz. Na wszystkich punktach nieprzyjacieli odparty został gładko wśród niezwykle wielkich strat. Przed stanowiskami naszymi po obydwóch stronach jeziora Narocz naliczono 9270 poległych Rosjan. Straty nasze są bardzo nieznaczne.

Na południu od jeziora Więżniew doszło tylko do większego zaostrzenia walk artyleryji.

Zachodni teren walk:

Na północnym-wschodzie od Vermelles (na południu od kanału La Basse), po skutecznym przygotowaniu przez ogień artyleryji, oraz po pięciu skutecznych wysadzeniach min, ponownie odebraliśmy Anglikom ich niewielką zdobycz, osiągniętą w walce na miny 2 marca. Z pośród zasypanej po większej części załogi, wzięliśmy do niewoli 30 ludzi pozostałych przy życiu. Kontratak nie udało się.

Miasto Lens, znowu znajdowało się wśród ciężkiego ognia angielskiego.

Podczas, gdy wczorajszy dzień również przeminął bez ważniejszych wydarzeń na lewym brzegu Mozy, dziś rano sflumione zostały w zarodku usiłowania Francuzów skierowane w celu wykonania ataku na Mort Homme i na wschód stąd.

Na prawym brzegu działalność artyleryji od czasu do czasu wzmagala się do bardzo potężnej siły. Jednocześnie, na wielu punktach na południu od fortu Douaumont i na zachodzie od wsi Vaux wywiązały się o urządzenia obronne walki na blizki dystans, które nie zostały jeszcze ukończone.

Oddziały niemieckie przepędziły wczoraj Francuzów ponownie z oddanego im w dniu 4 marca stanowiska pod leśniczówką Thiaville (na północnym-wschodzie od Badonviller). Po zniszczeniu przykryć nieprzyjacielskich, ludzie nasi powrócili z powrotem do swych rowów, zabierając 41 jeńców.

Działalność zaczepna i obserwacyjna lotników, była bardzo żywa po obydwóch stronach. Latawce nasze zaatakowały urządzenia kolejowe na liniach Clermont—Verdun i Epinal—Lure—Vesoul, jak również na południu od Dijon.

Skutkiem rzucenia przez nieprzyjaciela bomb na Metz, ranione zostały 3 osoby cywilne.

Z pośród eskadry francuskiej, która zaatakowała Milhuzę i Habsheim, w walce powietrznej zestrzelono w okolicy Milhuzy cztery latawce. Lotnicy zabił.

Ofiarami ataku na Milhuzę z pośród ludności padło 7 osób zabitych i 13 rannych. W Habsheim zabity został jeden żołnierz.

Bałkański teren walk:

W ogólności sytuacja jest niezmienną.

Jeden z naszych statków powietrznych zaatakował w nocy na 18 marca flotę koalicji pod Kara Burun na południu od Salonik.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 19-go marca:

Rosyjski teren walk:

Nad Dniestrem i na froncie bessarabskim działalność artyleryji nieprzyjacielskiej była bardziej ożywiona. Szaniec mostowy około Uścieczka był w nocy pod silnym ogniem minowym. Dzisiaj rano wysadził nieprzyjacieli w powietrze, po niejakim przygotowaniu artyleryjskim minę, poczem nastąpił atak za pomocą granatów ręcznych. Wskutek wysadzenia w powietrze musiał być środek linii obronnej w szanцу nieco cofnięty. Wszystkie inne ataki zostały odparte, przyczem kilku Rosjan zostało wziętych do niewoli.

Włoski teren walk:

Względny spokój nad dolnym biegiem Isonzo trwa. Latawce obrzucały ponownie bombami baterie włoskie nad ujściem Sobbby.

Miasto Gorycję ostrzeliwał nieprzyjacieli ponownie z dział ciężkiego kalibru. Koło oszańcowania mostowych Tolmeina wojska nasze kontynuowały skutecznie ataki, posunęły się naprzód przez drogę Selo—Cignji i na zachód od St. Marie, oraz odparły kilka kontrataków na zdobyte stanowiska. Także na południowym stoku Mre Vrh został nieprzyjacieli odrzucony z oszańcowania i uciekł do Grabji. W walkach tych wzięto do niewoli dalszych 283 Włochów.

